

## Magiczna rzeczywistość czyli przez wertepy, meandry i habǳie świata oświaty

Autor tekstu: **Paulina D. Gawrońska**

**D**uchy, upiory i strzygi miały niezbywalną właściwość: gdy tylko w dziecięcym pokoju zniknęło światło, wypełzały ze szczelin, zakamarków i kącików. Kiedy zapalano lampkę, tchórzliwie chowały się w szczelinach i zakamarkach — nie można było ich wypatrzyć. Gdy zapadał zmrok, przynosiłam moim dzieciom niezwykle światło, taki kaganek oświaty. Okazało się, że skutecznie rozprasza wszystkie mroki. Czytałam moim dzieciom jak na Matkę Polkę przystało. Czytałam, jako cała Polska czytała.

Pewnego dnia zorientowałam się, że moje prywatne (hodowane przeze mnie od nasionka) dzieci nie boją się ciemności! W ciągu zaledwie kilku książkowych podróży dokonały czegoś, co mnie zajęło ponad trzydzieści lat: strzygi, upiory i dydka oraz straszidła wszelakiej maści spakowały manatki i wyniosły się z dziecięcego pokoju i umysłów na dobre. Tych literackich wycieczek-wspomożycieli było kilka — przygody Jerzego, o których opowiadał pan Hawking z żoną, kilka książeczek o tym, czym jest Świat i Wszechświat. Dzieci dały się uwieść i oczarować temu, jak działa natura. Może właśnie dlatego najważniejszą książką jest dla nich [Magia rzeczywistości](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2199) (http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2199) Richarda Dawkinsa.

Czytam płynnie. To chyba zanikająca umiejętność. (Nie wierzycie? Policzcie, ile osób czyta w tramwaju, metrze, autobusie, którym jedziecie. Poczujecie się, czytelnicy tego tekstu, jak wybrańcy i/lub odszczepieńcy. Nie chcę was martwić, ale jeśli zechcecie przystąpić do tego eksperymentu, zapewne przekonacie się, że jesteście dziwadłami). W każdym razie — być może przez to dinozaurze zwyrodnienie — zostałam zaproszona do akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Poprosiły mnie panie nauczycielki z pewnego przedszkola. Nie przez przypadek ani dzięki oszałamiającej karierze dostałam owo zaproszenie. Powód jest dość prozaiczny: byłam i jestem stałym bywalcem tej instytucji. Czasem nawet dwa razy dziennie. Powierzam jej pracownikom własnego syna.

Przeczytam, owszem, czemu nie? Nauczycielki przedszkolne przeszczęśliwe: — Pani -inko, to, pani -inko, tamto.

Nieszczęśliwie lubię to „-inko”, ale, myślę sobie, niech już tam mi inkują, przetrzymam dla kaganków i dzieci. Przecież wszystkie są nasze, więc ważniejsze od mojego lubienia lub nielubienia. A skoro ważniejsze, to przyniosę im nie byle co, tylko ten mój kaganek. Bo po co im kolejny raz o głupich chłopczykach i nieposłusznych dziewczynkach! Ja chcę pokazać im urzekającą rzeczywistość. Przypuszczałam, że może się to sprawdzić, szczególnie, że wypróbowałam reakcję i poziom zrozumienia na dzieciach tak swoich, jak i wypożyczonych na tę okoliczność. Wypożyczone dzieci (nazywam je czasami „krawieckie”, bo nie są prawdziwe, tylko przyszywane — na jedną noc albo wypad do kina tudzież demolkę świeżo pościelonego łóżka):

- zrozumiały, pomimo tego, że są wychowywane w nietykalnym duchu wartości katolickich,
- przyswoiły, pomimo wieku osiem i pięć lat,
- pomyślały — inaczej nie wywiązałyby się burzliwa dyskusja.

To chyba dość jasny znak, że „Magia rzeczywistości” zadziałała?



— Pani dyrektor! Oto pani -inka. Współpracuje od lat i lubimy i dzieci tutaj swoje, i dla przedszkola tyle, a tyle, a to i tamto i wszystko ślicznie, śliczniutko, najśliczniejszości, pani dyrektor szanownie umiłowana!

— Dobrze, dobrze, więc kiedy by to tego?

— A wtedy i wtedy.

Pani dyrektor: — Bo to by trzeba, dobrze, dobrze. Zrobimy wtedy i wtedy! Rzecz to ważna i chwalebna!

— Przepraszam bardzo, bo ja bym nie chciała o chłopczykach i dziewczynkach. Chciałabym zaczarować- odczarować. Dawkins! Co pani dyrektor powie?

— Tak, tak. Oczywiście, naturalnie — pani dyrektor powie.

W takim razie niech się świat dowie, jaka tu jasność i blask. Pani -inka radośnie ( i po wyrażeniu zgody przez panią dyrektor) dała znać lokalnej prasie i tv. A niechby blask i ich oślepił!

Owszem — lokalna prasa i tv odpowiedziały — przyjadą, przybędą, przyjdą, bo blask lubią.

— Pani -aniu, a co to ta pani -inka będzie czytać? — ni stąd, ni zowąd pani dyrektor szanownie umiłowana zapytała. — „Magia rzeczywistości”? Dawkins? MUSZĘ PRZECZYTAĆ!

I pani dyrektor przeczytała.

Recenzję w Internecie.

Po czym zakazała pani -ince czytać dzieciom w przedszkolu „Magię rzeczywistości” R. Dawkinsa.

Zdobycie wiedzy na temat powodów, na podstawie których podjęła swoją decyzję, zajęło mi pół roku. Próbowałam się dowiedzieć nieoficjalnie: podpytywałam zaprzyjaźnione nauczycielki, pytałam w mailach kierowanych do dyrekcji — zyskałam bardzo konkretne i nader wyczerpujące ignorowanie. Zmiana taktyki przyniosła pewne rezultaty: udzielano mi odpowiedzi. Bardzo wymijających. I tak zakomunikowano mi: „...wymieniona książka nie jest książką właściwą dla dzieci w naszym przedszkolu”. Ale bez odpowiedzi na pytanie, dlaczego „wymieniona książka nie jest właściwą dla dzieci w naszym przedszkolu”. Snuję wyrafinowane domysły: może dlatego, że większość dzieci w *naszym* przedszkolu chodzi na religię? Większość, czyli wszystkie. Nawet mój osobisty syn. Pomimo oświadczenia, że ma chodzić — nie. (Nawet mu się to podoba — jego najlepszymi przyjaciółmi są kredki, farby i pędzle, na religii mógł sobie rysować baranki, a kolorowanki ze świętą rodziną przerabiać na wampirki).

Z pisma możemy się także dowiedzieć, że: „...treści książki są zbyt trudne i niezrozumiałe dla dziecka w wieku przedszkolnym”. Mój mały eksperyment wskazuje coś przeciwnego. Poza tym mówiłam o fragmentach — ani ja, ani moi znajomi nie daliśmy rady przeczytać „Magii...” w jeden wieczór.

Pani dyrektor po zapoznaniu się z obszernymi fragmentami książki i po konsultacjach ze specjalistami punktuje: "Jukatan nie jest fragmentem Ameryki Południowej, tylko Ameryki Środkowej (choć Dawkins w oryginale napisał: 'Central America')". Słusznie!

W pewnym sensie bardzo się cieszę z tej odmowy. Dzięki niej co najmniej jedna osoba więcej dowiedziała się o tej ciekawej książce, dotarła do recenzji, przeczytała obszerne fragmenty oraz — i tutaj wyrazy szacunku: dotarła do oryginału!

Ponadto pani dyrektor podaje kilka innych przykładów i wskazuje błędy (rzekomo) merytoryczne. Na szczęście wywoływanie w dzieciach poczucia winy i wkładanie im do głów

haniebnego piętna grzechu pierwotnego jest merytorycznie poprawne i pedagog z prawie trzydziestoletnim stażem nie widzi w tym nic zdroźnego.

Przy wejściu do przedszkola mojego syna widnieje maksyma: KAŻDE DZIECKO MA PRAWO DO SZCZĘŚCIA, KTÓRE POLEGA NA AKTYWNOŚCI, CZYLI BAWIENIU SIĘ I POZNAWANIU ŚWIATA. Pewien znajomy, którego wtajemniczyłam w przygody z „Magią..”, skwitował: " ALE TO MY BĘDZIEMY DECYDOWAĆ, JAKIEGO ŚWIATA".

Dziękuję P.

### [Paulina D. Gawrońska](#)

Aktorka, czasami aktywna fanka tytoniu, córka, doktorantka UAM, instruktorka teatralna, mama, prezes stowarzyszenia OFFERA, przyjaciółka, szczęśliwa posiadaczka równie szczęśliwej suki, żona. Nigdy nie wygrała w lotto i nie była w Australii. Największe jej dokonanie, to posiadanie konta na fb.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-09-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9280) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9280>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych  
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)